

SEMINARIUM PROBLEMOWE

**ETYKA I "TEOLOGIA PRAKTYCZNA"
ŻYCIA GOSPODARCZEGO**

W TEKSTACH TOMASZA Z AKWINU

dr hab. Marcin Bukała, prof. IFiS PAN



23 listopada 2021

21 grudnia 2021

25 stycznia 2022

22 marca 2022

26 kwietnia 2022

24 maja 2022

14 czerwca 2022



Spotkanie II
O
SPRAWIEDLIWOŚCI

Przedstawienie **cnoty**
sprawiedliwości na
jednej z kolumn
kościół św. Trójcy i
Najświętszej Marii
Panny
w Strzelnie,
(2. poł. XII w.)



Tematyka spotkania II (cz. 1)

Wprowadzenie do seminarium (c.d.):

- ważne punkty odniesienia w rozważaniach św. Tomasza –Pseudo-Chryzostom i św. Augustyn;
- o tekstach św. Tomasza dotyczących etyki życia gospodarczego – fragmenty (szerzej ujmowanego) „traktatu o sprawiedliwości”, w *Sumie teologicznej* (kw. 77-78; fragmenty kw. 58, 59, 61-62, 66, 106, 117-119).

„Palea” do 88 dystynkcji *Dekretu* Gracjana

- „**Eiciens Dominus**” (D.88 c.11)

/źródło: Pseudo-Chryzostom, *Opus imperfectum in Matthaenum*/

- „**Quoniam non cognovi negotianem**” (D.88 c.12)

/źródło: Augustyn, *Enarrationes in Psalmos, Ps. 70*/

- „**Quid est aliud negotium**” (D.88 c.13)

/źródło: Kasjodor, [koment. do *Ps. 70*]/

Cytowany werset, wg Wulgaty Klementyńskiej:

„**Quoniam non cognovi litteraturam** [*starsza wersja: negotiationem*],

[¹⁶] *introibo in potentias Domini;*” (*Ps. 70 [71], 15-16*)

/we współczesnych wydaniach Biblii *Ps. 71*/

Przykłady dekretów papieskich w omawianej dziedzinie

- „In civitate”, 1179 (X 5.19.6)
- „Consuluit nos tua devotio”, 1187 (X 5.19.10)
- „Naviganti”, 1234 (X 5.19.19)

X = *Liber extra* = *Dekrety Grzegorza IX* (opracowane przez św. Rajmunda z Penyafort)

„Eiciens Dominus”

- Item Iohannes Chrysostomus super Matthaicum.
[id est auctor operis imperfecti, hom. XXXVIII. ad c. 21. Matth.]

„Eiciens Dominus uendentes et ementes de templo, significauit, quia homo mercator uix aut numquam potest Deo placere. Et ideo nullus Christianus debet esse mercator, aut, si uoluerit esse, proiciatur de ecclesia Dei, dicente Propheta: *Quia non cognoui negotiationes, introibo in potentias Domini*. Quemadmodum enim qui ambulat inter duos inimicos, ambobus placere uolens et se commendare, sine maliloquio esse non potest (necesse est enim, ut isti male loquatur de illo, et illi male de isto), sic qui emit et uendit sine mendacio et periurio esse non potest. Et paucis interiectis [...]

§. 2. Sed omnes homines uidentur esse mercatores; ostendam ergo, quis non est negotiator, ut qui talis non fuerit, eum intelligas esse negotiatorem. Quicumque rem comparat, non ut ipsam rem integram et inmutatam uendat, sed ut materia sibi sit inde aliquid operandi, ille non est negotiator; qui autem comparat rem, ut illam ipsam integram et inmutatam dando lucretur, ille est mercator, qui de templo Dei eicitur”.

„Quoniam non cognovi negotiationem/litteraturam”

Item ex uerbis Augustini (hinc inde collectis, et in summam redactis ad *Psal. LXX...*)

„*Quoniam non cognoui litteraturam*: aliqui codices habent »negotiationes« in quo diuersitas interpretum sensum ostendit, non errorem inducit. Ergo si propterea iste tota die laudem Dei dicit, quia non cognouit negotiationes, corrigant se Christiani, non negotientur. Sed ait mihi negotiator: afferro ex longinquo merces, mercedem laboris mei, unde uiuam, peto: »Dignus est operarius mercede sua«. De mendacio, de periurio agitur, non de negotio. Ego enim mentior, non negotium. Possem enim dicere, tanto emi, tanto uendam: si placet, eme. Quomodo ergo reuocas a negotiatione? omnes artifices mentiuntur, sutores, agricolae. Vis, ut optem carum tempus, ut possim uendere annonam, quam seruaui? sed non hoc faciunt, inquis, agricolae boni, nec illa negotiatores boni. [...] Omnia ista hominum, non rerum peccata sunt”.

Ex. *Ps. 70*:

„Os meum annuntiabit iustitiam tuam, tota die salutare tuum.

Quoniam non cognovi litteraturam,¹⁶ introibo in potentias Domini”

Piotr Lombard

Glosa Piotra Lombarda do tego wersetu Ps. 70 jest w zasadzie streszczeniem uwag Augustyna. Autor *Sentencji* zastępuje jednak w niektórych miejscach termin *negotium* słowem *ars*.

„sed haec vitia sunt hominis, non artis quae sine his vitiis agi potest, sicut et in omnibus artibus male agitur, non ex eis, sed ex hominibus.
Ars enim nescit vitium”

Tematyka spotkania II (cz. 2)

O sprawiedliwości i jej podziałach:

kw. 58 (o sprawiedliwości)

i 61 (o działach sprawiedliwości)

[kw. 61 przeniesiona na spotkanie styczniowe]

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 1 (argumenta)

Czy słusznie określa się sprawiedliwość jako stałą i wiekuistą wolę oddawania każdemu tego, co się mu należy ?

Postawienie problemu.

Wydaje się, że to określenie, opracowane przez prawników, jest niewłaściwe, gdyż:

1. Według Filozofa (*Etyka nikomachejska*, V) sprawiedliwość to sprawność /*habitus*/, dzięki której niektórzy ludzie postępują sprawiedliwie i chcą tego co sprawiedliwe; wola zaś, to władza /*potentia*/ lub jej wykonywanie /*actus*/ (a nie sprawność). A więc niesłusznie określa się sprawiedliwość jako wolę.
2. Prawość /*rectitudo*/ woli nie jest wolą, gdyż inaczej, jeśli wola była swą prawością, nigdy by nie mogła być przewrotną. Otóż według św. Anzelma (*De veritate*) sprawiedliwość to prawość — a więc nie jest wolą.
3. Tylko wola Boża jest wiekuista. Jeśli więc sprawiedliwość była wolą wiekuistą, istniałaby tylko w Bogu.
4. Wszystko co jest wiekuiste jest także stałe, gdyż jest niezmiennie. Zbytecznie więc w określeniu sprawiedliwości wymienia się jedno i drugie: wiekuistość i trwałość.
5. Oddawanie każdemu tego, co się mu należy jest rzeczą rządzącego. Jeśli więc sprawiedliwość polegała na tym oddawaniu, przysługiwałaby tylko rządzącemu — a to jest oczywiście błędne.
6. Według św. Augustyna, sprawiedliwość jest to miłość będąca w służbie samego Boga. A więc nie jest tak, że sprawiedliwość oddaje każdemu, co się mu należy.

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 1 (corpus)

Odpowiedź. Powyższe określenie sprawiedliwości jest właściwa, jeśli się je rozumie tak jak należy. Skoro bowiem wszelka cnota to sprawność będąca zasadą dobrego postępowania, trzeba koniecznie cnotę określać ze względu na dobre postępowanie w zakresie materii właściwej dla danej cnoty. A właściwym tworzywem sprawiedliwości jest to, co się odnosi do drugich, jak to później zobaczymy. Dlatego wyrażenie: „oddawanie każdemu co się mu należy” wskazuje na czynności właściwe sprawiedliwości odnośnie do jej tworzywa i przedmiotu, gdyż jak mówi św. Izydor, ten jest sprawiedliwy, kto przestrzega prawa. Otóż, aby jakaś czynność w jakiegokolwiek materii mogła być cnotliwą, musi być dobrowolną, a także stałą i niewzruszoną, gdyż, jak mówi Filozof, po pierwsze do postępowania cnotliwego niezbędne jest postępowanie świadome, po drugie, wykonane na podstawie wyboru powziętego ze względu na należyty cel, i po trzecie, wypływało z trwałego i niewzruszonego usposobienia. Pierwszy z tych warunków zawiera się w drugim, gdyż to co jest nieświadome jest także niedobrowolne, jak przyznaje Filozof. Dlatego określenie sprawiedliwości na pierwszym miejscu wymienia wolę w celu wskazania, że jej czynność musi być dobrowolna. Dodanie zaś stałości i wiekuistości podkreśla niewzruszoność jej czynności. Dlatego powyższe określenie jest pełne, z tym jednak że podaje czynność zamiast sprawności, gdyż tę ostatnią właśnie czynności różnicują gatunkowo. Sprawność bowiem odnosi się do czynności. Gdyby więc ktoś chciał sprowadzić powyższe określenie do należytej postaci, mógłby je tak wyrazić: „sprawiedliwość to sprawność, dzięki której ktoś stałą i wiekuistą wolą oddaje każdemu to, co się jemu należy”. Niemal takie samo określenie podaje Filozof, stwierdzając że sprawiedliwość to sprawność w postępowaniu na podstawie sprawiedliwego wyboru (*Etyka nikomachejska*, V).

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 1 (ad arg.)

Rozwiązanie trudności: 1. „Wola” oznacza tu wykonywanie władzy /*actus*/, a nie /*władzę*/. Otóż pisarze zwykle określają sprawność przez czynność, np. św. Augustyn (*Super Ioannis*) mówi, że wiara /*fides*/ to „wierzenie w to, czego się nie widzi”.

2. Sprawiedliwość nie jest prawością ze swej istoty, ale tylko przyczynowo, gdyż jest sprawnością /*habitus*/, dzięki której ktoś w sposób prawy działa i chce.

3. Wolę można nazwać wiekuistą w dwojaki sposób: po pierwsze, ze względu na jej wiecznie trwające akty – i w ten sposób jedynie wola Boża jest wiekuista; po drugie, ze względu na przedmiot, gdy ktoś zawsze chce coś czynić – i tego właśnie wymaga pojęcie sprawiedliwości. Nie wystarczy bowiem chcieć w jakiejś sprawie zachować sprawiedliwość w ciągu jednej godziny, by być sprawiedliwym, gdyż chyba nie ma nikogo, kto by we wszystkim chciał postępować niesprawiedliwie, ale potrzeba, by człowiek miał wolę zawsze i we wszystkim zachować sprawiedliwość.

4. Ponieważ „wiekuistość” nie oznacza tu wiekuistego trwania czynności woli, dodanie „stałości” nie jest zbyteczne, ale podobnie jak „wiekuista wola” oznacza tu, że ktoś trwa w postanowieniu, by zawsze zachowywać sprawiedliwość, tak „wola stała” znaczy, że ktoś trwa w tym postanowieniu w sposób niewzruszony.

5. Sędzia wydając wyroki oraz wskazania, oddaje każdemu, co się mu należy, gdyż, jak mówi Filozof, jest jakby wcieleniem sprawiedliwości, a rządzący jest jej stróżem. Natomiast poddani oddają każdemu, co mu się należy w sposób wykonawczy.

6. Podobnie jak w miłości Bożej mieści się miłość bliźniego, tak w służbie Bożej zawiera się oddanie każdemu tego, co się mu należy.

SPRAWIEDLIWOŚĆ

= „stała i wiekuista wola oddawania każdemu
tego co się mu należy”
(II-II, 58, 1)

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 7 (argumenta)

Czy prócz sprawiedliwości ogólnej istnieje jakaś sprawiedliwość jednostkowa (szczególna)

Postawienie problemu. Wydaje się, że prócz sprawiedliwości ogólnej nie ma sprawiedliwości szczególnej, gdyż:

1. W cnotach, podobnie jak i w naturze, nie ma niczego zbędnego. Otóż sprawiedliwość ogólna wystarczająco kieruje człowiekiem w stosunku do wszystkiego, co odnosi się do drugich. A więc nie trzeba jakiejś szczególnej sprawiedliwości.
2. Jedność i wielkość nie różnicują gatunkowo cnoty. Otóż sprawiedliwość związana z prawem /*iustitia legalis*/ zwraca człowieka do innych w sprawach, które odnoszą się do wielu osób. Nie potrzeba więc innego gatunku sprawiedliwości, która by kierowała nim w sprawach dotyczących jednej pojedynczej osoby.
3. Pomiędzy pojedynczą osobą a państwem pośredniczy społeczność domowa. Jeśliby więc istniała jakaś szczególna sprawiedliwość w stosunku do pojedynczej osoby, z tego samego powodu musiała by istnieć odrębna od niej sprawiedliwość domowa, która by kierowała człowiekiem ku wspólnemu dobru rodziny — tego jednak nikt nie uczy. A zatem prócz sprawiedliwości ogólnej nie ma żadnej sprawiedliwości jednostkowej (szczególnej).

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 7 (corpus)

Ale z drugiej strony. św. Jan Chryzostom tłumacząc słowa Ewangelii (Mt 5, 6):

Błogosławieni, którzy pragną i łakną sprawiedliwości powiada, że chodzi tu albo o cnotę ogólną, albo o cnotę szczególną, przeciwną chciwości.

Odpowiedź. Jak widzieliśmy poprzednio sprawiedliwość prawa która bezpośrednio podporządkowuje człowieka doboru wspólnemu, nie utożsamia się z każdą cnotą, i dlatego prócz niej potrzeba innych cnót, które by bezpośrednio kierowały człowieka ku jednostkowym dobrom; odnoszącym się już to do niego samego, już to do innej pojedynczej osoby. Jak więc prócz sprawiedliwości związanej z prawem niezbędne są cnoty doskonalące człowieka w odniesieniu do niego samego, np. umiarkowanie oraz męstwo, tak samo prócz sprawiedliwości związanej z prawem jest konieczna sprawiedliwość jednostkowa, która by wprowadzała ład w stosunku człowieka do dobra innej pojedynczej osoby.

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 7 (ad arg.)

Rozwiązanie trudności. 1. Sprawiedliwość związana z prawem /*iustitia legalis*/ wystarczająco wprowadza ład w stosunkach człowieka w tych sprawach, które dotyczą drugich, a mianowicie bezpośrednio, gdy chodzi o dobro wspólne, a pośrednio, gdy chodzi o dobro pojedynczej osoby. Potrzeba więc szczególnej sprawiedliwości, która by bezpośrednio wprowadzała ład w stosunku człowieka do dobra drugiej pojedynczej osoby

2. Wspólne dobro państwa oraz poszczególne dobro pojedynczej osoby różnią się nie tylko ilościowo, ale także istotnościowo (czyli formalnie), gdyż inne jest pojęcie dobra wspólnego i dobra poszczególnego, podobnie jak inne jest pojęcie całości, inne części. Dlatego według Filozofa (*Polityka*, I) nie mają racji głoszący, iż państwo, gospodarstwo domowe, i inne podobne, różnią się tylko tym, że w jednym jest wielość, a w drugim mała liczba, a nie różnią się rodzajowo.

3. Według Filozofa (*Polityka*, I) społeczność domowa obejmuje trzy związki, a mianowicie: między żoną a mężem, między rodzicami a dziećmi, oraz między panem a służbą; między którymi to osobami jedna niejako przynależy do drugiej. Dlatego w stosunku do tego rodzaju osób nie ma zasadniczo sprawiedliwości w zasadniczym znaczeniu tego wyrazu, ale tylko pewna postać sprawiedliwości, zwanej rodzinną, o której mówi Arystoteles.

„WSPÓLNE DOBRO państwa

oraz poszczególne dobro pojedynczej osoby różnią się nie tylko ilościowo, ale także istotnościowo (czyli formalnie), gdyż inne jest pojęcie dobra wspólnego i dobra poszczególnego, podobnie jak inne jest pojęcie całości, inne części.”

(II-II, 58, 7)

DOBRO WSPÓLNE a SPRAWIEDLIWOŚĆ

„sprawiedliwość związana z prawem” / „społeczna”

Cztery stopnie/kręgi sprawiedliwości wg Mateusza z Krakowa:

- JEDNOSTKOWA („partykularna” w niektórych przekładach)
- PRAWNA (*bonum commune*)
- MORALNA
- BOŻA

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 11 (argumenta)

Czy właściwa sprawiedliwości czynność polega na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy ?

Postawienie problemu. Wydaje się, że nie, gdyż: 1. Św. Augustyn przypisuje sprawiedliwości wspomaganie ubogich. Otóż, gdy wspomagamy biednych, dajemy im nie to, co jest ich, ale to co nasze. A więc akt sprawiedliwości nie polega na oddawaniu każdemu tego, co jest jego.

2. Według Tulusza [Cycerona] (*De officiis*, I) dobroczynność /*beneficentia*/, którą nazywa także dobrocią /*benignitas*/ lub hojnością /*liberalitas*/, przynależy do sprawiedliwości. A przecież hojność polega na dawaniu drugim własnych rzeczy, a nie tego co jest ich. A więc właściwa sprawiedliwości czynność nie polega na oddawaniu każdemu co jest jego.

3. Zadaniem sprawiedliwości jest nie tylko rozporządzanie rzeczami, ale także niedopuszczenie do krzywdzących czynów, takich jak zabójstwa, cudzołóstwa, itp. Zatem oddawanie tego, co się komuś należy, jako pewne rozporządzanie rzeczami, nie wyczerpuje zadania sprawiedliwości i tym samym nie może być właściwą jej czynnością.

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 11 (sed contra, corpus)

Ale z drugiej strony św. Ambroży powiada, że cnota sprawiedliwości oddaje każdemu, co doń należy, nie rości sobie prawa do tego, co cudze i nie dba o własną korzyść, by zachować wspólną równą miarę /*aequitatem*/.

Odpowiedź. Jak widzieliśmy poprzednio, materią sprawiedliwości jest zewnętrzne działanie, w miarę jak działanie to lub rzecz będąca jego przedmiotem, odnosi się odpowiednio do osoby, ku której sprawiedliwość je kieruje. To zaś określamy jako „własne” danej osoby, co powinno jej przysługiwać ze względu na równość stosunku. Dlatego właściwym aktem sprawiedliwości jest oddawanie każdemu tego, co jego własne”.

ST, cz. II-II, kw. 58, art. 11 (ad arg.)

Rozwiązanie trudności. 1. Z sprawiedliwością jako cnotą kardynalną są związane inne, drugorzędne cnoty, takie jak: miłosierdzie /*miser cordia*/, hojność /*liberalitas*/, itp., o których będzie później mowa. Z tego względu do sprawiedliwości jako cnoty głównej należy również się niesienie pomocy biednym, co należy do miłosierdzia czy współczucia, oraz ofiarne dawanie na dobre cele, co jest czynnością cnoty hojności.

2. Rozwiązanie tej trudności jest takie same jak poprzedniej.

3. Według Filozofa (*Etyka nikomachejska*, V) mieć więcej niż to, co się pierwotnie miało, nazywa się „osiągać zysk”, a mieć mniej nazywa się „ponosić stratę”. Zatem, skoro do sprawiedliwości odwołujemy się przede wszystkim i najczęściej przy dobrowolnym przekazywaniu i nabywaniu dóbr /*in voluntariis commutationibus rerum*/, np. przy kupnie i sprzedaży, z tego rozciągnięto zakres pojęcia tej cnoty na wszystko, do czego sprawiedliwość może się odnosić. To samo dotyczy oddawania każdemu tego, co jest jego własne.